

PROTOKÓŁ Nr 21/2017
posiedzenia Komisji Rozwoju Powiatu,
Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
które odbyło się w dniu 24 marca 2017 roku, o godz.13³⁰

Przewodniczący Komisji - **Antoni Dzik**
Protokolant - **Alicja Dąbrowska**

Przewodniczący Komisji dokonał otwarcia posiedzenia, w którym uczestniczyło 6 radnych na ogólną liczbę 7 oraz zaproszeni goście (listy obecności stanowią odpowiednio załączniki **Nr 1 i Nr 2** do protokołu). Następnie poprosił o wprowadzenie do porządku obrad punktu - Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy o partnerstwie na rzecz realizacji projektu pn. „Przebudowa i zagospodarowanie nieruchomości przy ul. Radomskiej 7 w Pionkach szansą na aktywizację i integrację społeczną” pomiędzy Powiatem Radomskim a Województwem Mazowieckim – Biblioteką Pedagogiczną w Radomiu. Zaproponował, aby to był punkt 1 porządku obrad. Poza tym zaproponował, aby w sprawach różnych poruszyć sprawę dotyczącą rekultywacji gruntów w Jedlińsku.

Innych uwag do przesłanego porządku nie zgłoszono. Rozszerzony porządek obrad został przyjęty jednogłośnie i przedstawiał się następująco:

1. Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy o partnerstwie na rzecz realizacji projektu pn. „Przebudowa i zagospodarowanie nieruchomości przy ul. Radomskiej 7 w Pionkach szansą na aktywizację i integrację społeczną” pomiędzy Powiatem Radomskim a Województwem Mazowieckim – Biblioteką Pedagogiczną w Radomiu.
2. Zaopiniowanie sprawozdania z działalności PUP w Radomiu za 2016 rok.
3. Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu w sprawie zgody na udzielenie bonifikaty od opłaty rocznej ustalonej na rzecz Środowiskowego Domu Samopomocy w Jedlance z tytułu trwałego zarządu nieruchomością, położoną w Jedlance gmina Jedlińsk, oznaczoną jako działka Nr 426/23, stanowiącą własność Powiatu Radomskiego.
4. Sprawy różne.
- rekultywacja gruntów w Jedlińsku

Przystąpiono do realizacji punktu 1 porządku obrad – Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy o partnerstwie na rzecz realizacji projektu pn. „Przebudowa i zagospodarowanie nieruchomości przy ul. Radomskiej 7 w Pionkach szansą na aktywizację i integrację społeczną” pomiędzy Powiatem Radomskim a Województwem Mazowieckim – Biblioteką Pedagogiczną w Radomiu.

Naczelnik Biura ds. Funduszy Europejskich Jarosław Daszkiewicz poinformował, że projekt uchwały dotyczy wyrażenia zgody na zawarcie umowy partnerstwa pomiędzy Województwem Mazowieckim a Powiatem Radomskim. Przedmiotem partnerstwa jest projekt pn. „Przebudowa i zagospodarowanie nieruchomości przy ul. Radomskiej 7 w Pionkach szansą na aktywizację i integrację społeczną”. Chodzi o nieruchomość i budynek, który zajmuje Filia Biblioteki Pedagogicznej w Pionkach. Jest to jednostka organizacyjna województwa mazowieckiego, stąd też stroną partnerstwa jest Województwo Mazowieckie reprezentowane

przez panią dyrektor tejże Biblioteki. Projekt zostanie zgłoszony w ramach konkursu związanego z rewitalizacją przestrzeni publicznej, w tym przypadku chodzi o rewitalizację tego budynku. Budynek jest pod opieką konserwatorską. Projekt zakłada m.in. prace remontowo-budowlane zewnętrzne, prace remontowo-budowlane wewnątrz obiektu, prace termomodernizacyjne, przebudowę infrastruktury technicznej, w tym przewodów i urządzeń, zagospodarowanie terenu.

Wkład powiatu polega na budowie wjazdu od Biblioteki Pedagogicznej od ul. Radomskiej w Pionkach. Planowany koszt tego zadania to 15.647,09 zł, w tym dofinansowanie unijne: 12.517,67 zł, wkład własny: 3.129,42 zł.

Szczegółowe zasady realizacji projektu określa projekt umowy o partnerstwie będący załącznikiem do niniejszej uchwały.

W związku z tym, że przedsięwzięcie będzie miało charakter partnerski, wniosek o dofinansowanie realizacji projektu otrzyma dodatkowe punkty przy ocenie merytorycznej w ramach konkursu.

Pytań i uwag nie było.

Członkowie Komisji przy 3 głosach za, 0 – przeciwnych 2 – wstrzymujących się pozytywnie zaopiniowali projekt przedmiotowej uchwały. Stanowi ona załącznik **Nr 3** do protokołu.

Przystąpiono do realizacji punktu 2 porządku obrad - Zaopiniowanie sprawozdania z działalności PUP w Radomiu za 2016 rok.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Józef Bakula stwierdził, że zeszły rok był rokiem spadku bezrobocia. Na koniec grudnia 2016 roku było 26.627 bezrobotnych, w mieście było 14.708 a w powiecie 11.919 osób. Stopa bezrobocia w kraju wynosi 8,5 w kraju, 7,3 na Mazowszu, 22,8 w powiecie, 16,3 miasto Radom. Podstawową przyczyną spadku bezrobocia to dobra koniunktura gospodarcza, dobry stan gospodarki, która stwarza miejsca pracy. PUP wydał ponad 58 mln złotych na aktywne formy zwalczania bezrobocia. Największym zainteresowaniem cieszyły się: staże, dofinansowanie działalności gospodarczej dla bezrobotnego i refundacja kosztów utworzenia stanowiska pracy u przedsiębiorcy. W zeszłym roku weszła w życie nowa forma, która obowiązywać będzie tylko w latach 2016 - 2018. Na to otrzymali z góry pieniądze. 10,5 mln złotych było na rok 2016, 15 mln na 2017 rok i tyle samo na rok 2018. Jest to forma polegająca na refundacji kosztów zatrudnienia osób do 30 roku życia. Oczywiście minimalnego wynagrodzenie. Z mocy ustawy pracodawca ma obowiązek zatrudnienia takiej osoby jeszcze kolejny rok za własne pieniądze. Zatem taki młody człowiek ma pewność, że przepracuje dwa lata na umowę o pracę.

W zeszłym roku nie było realizowanych projektów konkursowych. Zatem realizują tylko te statutowe podstawowe. Jest ich trzy; „Mazowsze” przeznaczony dla ludzi mieszkających na wsi, Program Operacyjny Wiedza – Edukacja - Rozwój dla osób do 30 roku życia, oraz RPO Województwa Mazowieckiego dla osób po 30 roku życia. Oprócz tego mają w granicach 20 mln złotych z Funduszu Pracy, który jest przeznaczony dla wszystkich. W tym roku ma ponad 60 mln złotych na aktywne formy. Środków tych wystarczy, natomiast może być problem dla pracodawców ze znalezieniem ludzi do pracy i w związku z tym nie będą mogli z pieniędzy skorzystać.

Radny Roman Frąk poprosił o informację, które oferty przyjęto do realizacji z tabeli zamówienia publiczne, znajdujące się na stronach od 88 do 92. Wyszczególnione są postępowania w ramach zamówień publicznych i poza ustawą prawo zamówień publicznych i pokazane są oferty jakie wpływały. Poprosił o informację, które z tych ofert były realizowane.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Józef Bakula odpowiedział, że taką informację przygotowuje na sesję.

Radny Roman Frąk poprosił jeszcze o informację, jaka kwota pozostała do windykacji na koniec 2016 roku w postępowaniach PUP przeciwko osobom, które zalegają ze zwrotem.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Józef Bakula poinformował, że ta kwota jest płynna, bo jeżeli jest dług to odsetki cały czas rosną. Oczywiście na koniec roku musi być zrobiony bilans i rozliczona kwota. Informację poda na sesji.

Radny Roman Frąk stwierdził, że w materiale jest przedstawiony wykaz dwóch Targów Pracy, które się odbyły w Radomiu i w Pionkach. Te Targi odwiedziło sporo osób, wiele firm w nich uczestniczyło. Zapytał ile osób znalazło zatrudnienie w wyniku tych Targów.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Józef Bakula wyjaśnił, że tego nie da się odnieść do konkretnych Targów Pracy, bo te zatrudnienia następują w różnym czasie. Niektóre firmy przyjeżdżają po to, żeby zebrać CV, namiary dokumenty ludzi, którzy po rozmowach wydają im się dobrymi kandydatami do pracy i potem to realizują w miarę potrzeb. Zabezpieczają sobie te potrzeby na cały rok, aż do następnych Targów. A są takie, które potrzebują od razu 15 – 20 osób i próbują to zrealizować. Tak więc są to zatrudnienia w bardzo różnym czasie. W ostatnim roku Targi Pracy pokazały olbrzymie zainteresowanie pracodawców, zresztą trudno się dziwić, bo pracodawcy mają coraz większe problemy ze znalezieniem pracownika. W zeszłym roku było ich około 35. Jak zawsze na Targi Pracy przynajmniej w Radomiu przychodziło około 3 tysiące osób, a ofert pracy było około 350, tak w zeszłym roku przyszło niecałe 2 tysiące osób zainteresowanych a ofert pracy było 1300. To świadczy o tym, że rynek pracy się zmienia i to jest rynek pracownika. To pracownik już dyktuje warunki i stawia wymagania pracodawcom. Zwrócił się do radnego Frąka i poinformował go, że nie jest w stanie wyliczyć ile osób znalazło pracę na skutek tych Targów.

Radny Roman Frąk zapytał, czy można przy organizowaniu kolejnych Targów Pracy zawrzeć umowę z pracodawcami, którzy będą prezentować swoje oferty, aby na koniec roku złożyli takie podsumowanie, informację ile osób w wyniku Targów Pracy udało się im zatrudnić. Gdyby pracodawcy wiedzieli o tym przed organizacją Targów, to nadesłaliby takie informacje do PUP, wtedy dyrektor i radni mieliby jakieś rozeznanie jak to działa.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Józef Bakula stwierdził, że chyba nie znajdzie podstawy prawnej żeby stawiać takie wymagania pracodawcom. Oni mają obowiązek informować o zatrudnieniu bezrobotnego i to robią. Z tym, że nie ma tam informacji czy to w wyniku Targów Pracy, czy z jakiegokolwiek innego powodu. Ilość zatrudnionych osób w ramach aktywnych form, ale także na te niesubwencjonowane oferty pracy mają i w informacji jest to zawarte.

Radny Roman Frąk stwierdził, że zadowoliliby go, jeżeli dyrektor zwróciłby się z taką prośbą do firm. Jeżeli firmom zależy na dobrej współpracy, to takie informacje podadzą. Następnie stwierdził, że informacja na temat nasycenia pewnymi zawodami na rynku w Radomiu nie funkcjonuje. Zapytał o prowadzenie polityki w zakresie szkoleń, bo jeżeli mówią o tym, że brakuje informatyków, że są poszukiwani a my nie mamy żadnego szkolenia w tym zakresie. To coś działa nie tak.

Poza tym finansujemy studia podyplomowe dla iluś tam ludzi, natomiast prace podejmuje 5 osób. Może zatem warto zwrócić uwagę w jakim kierunku kształcimy tych ludzi, jakie wymagania stawiamy tym, którzy chcą się kształcić.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Józef Bakula poinformował, że na każdą prośbę dyrektorów szkół z reguły gimnazjalnych wysyłają pracowników na różnego rodzaju pogadanki, żeby powiedzieli o zawodach deficytowych, po zdobyciu jakiego zawodu mogą liczyć na pracę od razu. Natomiast jeśli chodzi o kierunki kształcenia, to oni nie wychodzą z inicjatywą, to szkoły się do nich zwracają o opiniowanie kierunków. Są przypadki, że na niektóre kierunki szkolenia się nie zgadzają. Opiniują negatywnie jeżeli w bazie danych ludzi o takim wykształceniu jest cała masa a ofert pracy dla nich nie ma. Ale decyzja do nich nie należy. Jeśli chodzi o informatyków to ich się nie da wykształcić przy pomocy jakiegoś kursu, to są długoletnie szkoły średnie, studia. Jeśli chodzi o studia podyplomowe, to inicjatywa jest zainteresowanych. Nie może nikogo wysłać na studia. Może odmówić komuś studiów jeżeli ma podstawę prawną, ale nie może nikogo nakłaniać że ma skończyć dany kierunek.

Radny Roman Frąk stwierdził, że chodzi mu o to, że wszyscy powinni dbać o te środki, które mają. W informacji jest zapis, że 29 osobom zostały dofinansowane studia podyplomowe, z czego pracę podjęło 6 osób. Z tego wynika, że nierozsądne jest dofinansowanie studiów podyplomowych dla osoby, która pracy nie znajdzie. Podobnie jest z innymi szkoleniami, na które została wydana spora kwota. W tabeli na stronie 44-45 są podane dane dotyczące ilości osób skierowanych na szkolenia oraz liczba osób, które po tych szkoleniach podjęły pracę. Generalnie 148 osób zostało przeszkolonych, z czego 14 podjęło pracę. Chciałby, aby to było pod większą kontrolą.

Trudności ze znalezieniem chętnych do pracy a liczba zatrudnionych obcokrajowców, która jest spora i rośnie. Wie, że to może być charakterystyczne dla rolnictwa. Temat ten w kraju zaczyna być nośny. Są grupy radykalne, które są przeciwnie zatrudnianiu obcokrajowców. Z drugiej strony nie ma Polaków chętnych do pracy w związku z czym muszą pracować obcokrajowcy. Ale nie możemy mówić, że jest trudność ze znalezieniem chętnych do pracy. Jest mnóstwo ludzi potencjalnie teoretycznie zdolnych do pracy tylko oni są jakoś uśpieni i teraz zastanawia się jak ich poruszyć, bo jak ich nie poruszymy to ci z zagranicy będą zastępować tych ludzi w coraz większym stopniu i my sobie z tym nie poradzimy, bo będzie potrzeba większych pieniędzy na te osoby bezrobotne. Trzeba zastanowić się nad tym co się dzieje i jakieś wnioski wyciągnąć.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Józef Bakula poinformował, że nie wydają pozwoleń na pracę cudzoziemców, tylko rejestrują przyrzeczenie zatrudnienia, czyli przyjęcia do pracy. Po stronie PUP nie leży decyzja. To zadanie miało przejść od Wojewody do PUP od września ubiegłego roku. Dodał, że Polska płaci kary za to, że nie dostosowała przepisów krajowych do wymagań unijnych. Pierwszy termin był od 1 września, potem się mówiło, że od nowego roku następnie, że od 1 kwietnia, teraz już wie, że ten 1 kwietnia jest nieaktualny.

Jeśli chodzi o podjęcie zatrudnienia po odbyciu szkolenia to mogą odnotowywać tylko te, które się dokonały w ciągu 3 miesięcy od zakończenia szkolenia, jeżeli później to już ich nie ujmuje. Ministerstwo sobie zażyczyło, żeby odnotowywać tzw. efektywność zatrudnieniową. W przypadku szkoleń np. na kierowców, czy też operatorów wózków, często za pierwszym razem kursanci nie zdają egzaminu, i oni się w tych 3 miesiącach nie mieszczą. A to wpływa na mały wskaźnik jeśli chodzi o szkolenia.

Ale z drugiej strony jak popatrzą, że bez żadnych kwalifikacji zawodowych na dzień dzisiejszy jest 36,37% ogółu zarejestrowanych to jest około 10 tysięcy osób, zatem trzeba poświęcać

pieniądze na ten cel, aby ich wyposażyć w kwalifikacje. Dopóki będzie wysoki socjał, to nie zapobiegniemy temu. Zresztą oni nie mają instrumentów to PIP może ścigać tych, którzy pracują na czarno.

Radny Roman Frąk zapytał, czy my przypadkiem nie pozbywamy się wykwalifikowanej kadry, bo jeżeli patrzymy na ten program EURES to największa ilość ofert pochodziła z Niemiec, bo 4.982 miejsca pracy. Poszukiwali oni pracowników w wielu zawodach głównie w branży gastronomicznej, budowlanej, mechanicznej, a także opieka osób starszych. Wie, że to jest z korzyścią dla osoby, która chce wyjechać, która tutaj nie widzi możliwości realizacji, ale czy to powinna robić przez Urząd Pracy, czy powinniśmy ułatwiać tej osobie, która jest wykształcona, jest wykwalifikowana, znalezienie pracy za granicą. Może najpierw ta osoba powinna udowodnić, że w Polsce nie ma dla niej pracy. My wykładamy duże pieniądze na szkolenie osób, później na staże, a następnie im fundujemy pracę w Niemczech za pomocą PUP. I jeszcze im za państwowe pieniądze szukamy tej pracy.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Józef Bakula stwierdził, że EURES to jest Międzynarodowe Pośrednictwo Pracy. Jeżeli mówią, że najwięcej miejsc pracy było w Niemczech to nie w porównaniu z miejscami pracy w Polsce, tylko w porównaniu do innych krajów. To nie oznacza, że tyle osób pojechało, tylko te oferty były u nich publikowane. Obowiązuje wspólny europejski system pośrednictwa pracy i wszystkie oferty, które zgłoszą pojawiają się na stronach internetowych. Każdy zainteresowany może je przejrzeć. Natomiast rola PUP jest taka, żeby ludziom opowiedzieć o warunkach życia, o kulturze o zwyczajach i przede wszystkim żeby poinformować jeśli jest zainteresowany wyjazdem, czy dane biuro jest legalnie działające na rynku międzynarodowym, czy nie jest to czasem ktoś, kto wykorzystuje kandydatów do pracy i tam stworzy obóz pracy, z którymi mieli wielokrotnie do czynienia. Więc oni od strony formalnej informują, czy to jest bezpieczny pośrednik pracy, czy niekoniecznie i lepiej się z nim nie zadawać.

Nie jest ich celem wysyłanie, ale skoro podpisali akces do UE, gdzie obowiązuje swobodny przepływ osób, kapitału i wiele innych rzeczy, no to nie mogą zabronić ludziom wyjeżdżania. Dodał, że ostatnio zaczął zastanawiać się nad formą pomocy, która nazywa się bon na zasiedlenie. Przez 2 czy 3 ostatnie lata nie realizowali tego, bo nie było zainteresowanych. W tym roku pojawiali się zainteresowani więc Rada Rynku Pracy przeznaczyła 100.000 złotych na ten cel. Na zasiedlenie można dać do wysokości dwukrotności średniej płacy, czyli nieco ponad 8 tysięcy złotych. Te 100.000 złotych wydali, bo było tyle wniosków. Na kolejnym posiedzeniu Rada przesunęła następne 100.000 złotych na ten cel, które również wydali i mają jeszcze 5 wniosków. To jest dla ludzi z Radomia, którzy wyjeżdżają i podejmują zatrudnienie, czy otwierają własną działalność co najmniej 80 km od miejsca swojego zamieszkania, albo więcej niż 3 godziny dojazdu w obydwie strony środkami transportu publicznego, czyli Warszawa jest tu typowym przykładem. Zastanawia się czy finansując ten bon zasiedleniowy nie wyeksportują wszystkich Radomian do Warszawy. Będą się zastanawiać na następnym posiedzeniu Rady, czy przesunąć więcej pieniędzy na tę formę, czy nie.

Radny Robert Dobosz odniósł się do wypowiedzi radnego Frąka na temat pracy cudzoziemców w Polsce. Otóż w momencie kiedy w Polsce nie będzie Ukraińców sektor owoców i warzyw będzie sektorem, gdzie nie będziemy mieli kim pracować. Zrzeczenia organizacji apelują za każdym razem do Ministra Rolnictwa o to, aby te przepisy były jak najłagodniejsze, aby Ukraińcy mogli do nas przyjeżdżać, bo na plantacjach truskawek, na plantacjach malin nie ma kto pracować. Polacy tam nie chcą pracować, pomimo, że praca jest dobra. Ukraińcy legalnie zatrudnieni płacą u nas podatki.

Dodał, że cały czas się zastanawia jak słyszy, że należy wszystkich Polaków ściągnąć do kraju. To pyta się po pierwsze po co, kto ma dla nich taką ofertę pracy i takie zarobki, żeby oni tutaj zarabiali przynajmniej tyle co na Zachodzie. To jest dla niego dziwna sytuacja.

Natomiast należałoby się zastanowić nad kursami, nad ich jakością, bo cały czas brakuje operatorów koparko – ładowarki pomimo, że wielu zostało przeszkolonych. Firma przychodzi na rynek radomski, poszukuje 15 operatorów, przychodzi 20 a do pracy nadaje się 2. I to nie są ludzie, którzy zarabiają 10 złotych na godzinę.

Należy się zastanowić nad mentalnością ludzi, czy oni w ogóle chcą pracować.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Józef Bakula poinformował, że od wielu miesięcy mają aktualnych około 500 ofert pracy. Zatem rodzi się pytanie dlaczego jest bezrobocie, skoro jest praca i ona czeka.

Radny Roman Frąk stwierdził, że skoro ludzie nie chcą podejmować pracy, z drugiej strony żeby zapobiec ubóstwu, bo w Polsce było zwykle ubóstwo wielkiej części społeczeństwa, wprowadzono te 500 złotych, co trochę podniosło z jednej strony poziom życia tych najuboższych, z drugiej strony być może pogłębiło dziurę pomiędzy ilością osób potrzebnych do zatrudnienia. Poziom życia i poziom płac jest zróżnicowany w różnych krajach. Natomiast rolą wszystkich nas i pracodawców i rządzących jest podnoszenie płac tak, aby ludzie mogli tu znaleźć swoje miejsce do życia.

Po przeprowadzonej dyskusji członkowie Komisji pozytywnie jednogłośnie zaopiniowali sprawozdanie z działalności PUP w Radomiu za 2016 rok. Stanowi ono załącznik **Nr 4** do protokołu.

Przystąpiono do realizacji punktu 3 porządku obrad – Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu w sprawie zgody na udzielenie bonifikaty od opłaty rocznej ustalonej na rzecz Środowiskowego Domu Samopomocy w Jedlance z tytułu trwałego zarządu nieruchomości, położoną w Jedlance gmina Jedlińsk, oznaczoną jako działka Nr 426/23, stanowiącą własność Powiatu Radomskiego.

Z-ca Naczelnika Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Ewa Taborek poinformowała, że SDS w Jedlance, dla którego organem założycielskim jest Rada dopiero w grudniu ubiegłego roku został wyposażony w majątek pozyskany z majątku dotychczasowego DPS w Jedlance. Domy pomocy od kiedy powiat pozyskał majątek w 2000 roku, korzystają z 90% bonifikaty. Natomiast w przypadku nowej jednostki nie można zastosować tamtej uchwały, stąd na wniosek tej jednostki propozycja aby i w odniesieniu do nich, bo wspomagają domy pomocy społecznej w realizacji zadań na rzecz osób niepełnosprawnych, żeby ta jednostka mogła również skorzystać z tej pomocy.

Pytań i uwag nie było. Członkowie Komisji jednogłośnie pozytywnie zaopiniowali projekt przedmiotowej uchwały. Stanowi ona załącznik **Nr 5** do protokołu.

Przystąpiono do realizacji punktu 4 porządku obrad – Sprawy różne.

Przewodniczący Komisji poprosił Naczelnika Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Arkadiusza Goździa o przybliżenie sprawy związanej z rekultywacją gruntów w Jedlińsku.

Naczelnik Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Arkadiusz Gózdź poinformował, że sprawa dotyczy wniosku jaki skierował do Zarządu odnośnie zabezpieczenia środków na wykonanie rekultywacji gruntów działki położonej w Jedlińsku. Wszczęto z urzędu postępowanie na wniosek Policji w Jedlińsku w związku z zawiadomieniem pisemnym o tym, że został nielegalnie wydobyty torf na tej działce. Wydali decyzję nakazową o rekultywacji dla człowieka, który poczynił tę szkodę. Niestety do chwili obecnej pomimo upomnień nałożonych nawet w formie finansowej nie udało się ściągnąć nawet kar. Pierwsza kara opiewała na 3 tysiące a druga na 4 tysiące złotych. Kary były po to, aby go przymusić do wykonania tej rekultywacji. Niestety to też nie odniosło skutku. Zgodnie z obowiązującym prawem na Starostę nałożony jest obowiązek rekultywacji, którą musimy wykonać w formie zastępczej, oczywiście potem będą próbować te pieniądze ściągnąć. Podjęte były próby pozyskania pieniędzy od Marszałka, ale niestety zgodnie z przepisami Marszałek może wykonać rekultywację w przypadku gdy nie jest znany sprawca. W naszym przypadku sprawca jest znany.

Radna Ewa Tkaczyk zapytała, jaka będzie kwota tej rekultywacji.

Naczelnik Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Arkadiusz Gózdź odpowiedział, że 2 lata temu robiona była wstępna wycena i to była kwota około 84 tysięcy złotych netto. Należy przywrócić rolne użytkowanie tego gruntu. Właścicielem tej działki jest w $\frac{3}{4}$ gmina a w $\frac{1}{4}$ osoba fizyczna. Próbowali odwlec to w czasie, bo może pojawi się przepis, który zniesie z nas ten obowiązek, ale niestety prokurator skierował do SKO wniosek o bezczynność organu w sprawie rekultywacji. Aby uniknąć tej bezczynności skierowali wniosek do Zarządu z prośbą o zarezerwowanie takiej kwoty na te czynności.

Radny Robert Dobosz poinformował, że zna pana Woźniaka współwłaściciela tej działki. Natomiast pan Piwowar mieszka na jego ulicy, a jego żona była Sekretarzem Urzędu Gminy w Jedlińsku. Jeżeli ta działka jest w części Gminy to coś tu nie gra. Mamy wydać 150.000 złotych a ta działka nigdy nie będzie tyle warta. Zatem ktoś tę osobę musiał podpuścić, aby tak zrobiła.

Po wyczerpaniu porządku obrad **Przewodniczący Komisji** zamknął 21 posiedzenie o godz.14.50.

Protokołowała:

Alicja Dąbrowska

Przewodniczący Komisji

Antoni Dzik